



Marcin Kornak (Fot. Bartosz Bobkowski)

[Gazeta.pl](#) > [Białystok](#) > [Wiadomości z Białegostoku](#)

Nie żyje Marcin Kornak, twórca Brunatnej księgi

jame, jok | 20.03.2014 , aktualizacja: 20.03.2014 22:35



Całe życie walczył o to, żeby Polska była krajem wolnym od rasizmu i ksenofobii. W czwartek nagle, w wieku 46 lat, odszedł Marcin Kornak, współtwórca i prezes stowarzyszenia Nigdy Więcej. Marcina wielokrotnie gościliśmy na łamach białostockiej „Wyborczej”.

O śmierci swojego założyciela i przyjaciela stowarzyszenie, które zajmuje się monitorowaniem rasizmu, ksenofobii i neofaszyzmu, ale też edukacją, poinformowało w czwartek wieczorem na swojej stronie internetowej. Marcin Kornak pochodził z Bydgoszczy, tam też w połowie lat 90. ubiegłego wieku zainicjował powstanie Nigdy Więcej. Od 15. roku życia jeździł na wózku.

Stowarzyszenie od kilku lat wydawało „Brunatną księgę”, rejestr zdarzeń rasistowskich i ksenofobicznych, do których dochodzi w Polsce.

- Całe życie byłem optymistą. Monitorując tego typu zjawiska, zdajemy sobie sprawę z tej ciemnej strony naszej rzeczywistości. Temu obrazowi nie można się jednak poddawać. Pierwszym krokiem ku temu, żeby taki stan rzeczy poprawić, jest świadomość - tak o „Brunatnej księdze” i działalności stowarzyszenia mówił Marcin Kornak w 2012 roku, po tym jak został uhonorowany tytułem Człowieka bez Barrier. Rok wcześniej z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego odebrał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

W ostatnim czasie Marcin współpracował także z prokuratorem generalnym, pomagając szkolić prokuratorów w kwestiach dotyczących przestępstw z nienawiści. Stowarzyszenie prowadziło też kampanię „Wykopmy rasizm ze stadionów”.

Był patriotą, rok temu na łamach „Dużego Formatu” tak mówił o swojej definicji patriotyzmu:

- Dzisiaj to wysiłek, żeby Polskę uczynić otwartą, tolerancyjną, wielokulturową, taką, którą można się pochwalić. Tym staram się zajmować. Lubię niebieskie cerkwie na Podlasiu, tatarskie Kruszyniany, żydowski Tykocin, muzykę Chopina w Żelazowej Woli i „Trylogię” Sienkiewicza. Dumny jestem ze Stadionu Narodowego. Mnie to słowo nie mierzi, bo ci, którzy go nadużywają, którzy biegają z flagą przez miasto i rzucają cegłówką, to nie patrioci. Oni próbują patriotyzm zawłaszczyć, nie wolno na to pozwolić. Patrioci to ludzie przyjaźni, którzy rozwiązują konflikty.